

JACEK WOJCIECHOWSKI

INFORMACJA LOKALNA I REGIONALNA W BIBLIOTEKACH PUBLICZNYCH

Bezpośrednie otoczenie, środowisko, w którym człowiek żyje – o ile jest z nim zintegrowany – stanowi swego rodzaju macierzysty port, z którego wyrusza i do którego wraca, ewentualnie oglądając i oceniając świat. Porty można zmieniać, chociaż ich wspomnieniowa świadomość nie zacierają się łatwo, toteż czasami można mieć ich kilka, ale jak iś, co najmniej jeden, trzeba mieć na pewno, żeby uniknąć zagubienia i dezorientacji.

Tak było od zarania ludzkości, lecz z upływem czasu świadomość wartości macierzystego środowiska uległa zatarciu, a spontaniczny, samoczynny mechanizm integrowania się z tym środowiskiem, wrastania, został naruszony. Stąd tylu zagubionych i zdezorientowanych. Trzeba wobec tego odtwarzać, regenerować ten mechanizm intencjonalnie i temu służyć idee regionalizmu oraz lokalności.

Nie jedyną, ale ważną częścią tego mechanizmu, która otoczenie spaja w środowisko, jest wewnętrzna (w ramach tegoż środowiska) wymiana informacji o nim. Otóż w tworzeniu, opracowaniu, gromadzeniu i rozpowszechnianiu tej informacji uczestniczą, a przynajmniej powinny uczestniczyć – ogólnodostępne, środowiskowe biblioteki publiczne.

W KRĘGU REGIONALIZMU I LOKALNOŚCI

Trzeba zatem przyjąć za pewnik, że otoczenie społeczne, z którym wchodzi się w interakcje, ma wpływ na przeświadczenia oraz na postawy, więc i na zachowania. Tym otoczeniem jest ludzka zbiorowość i jej opinie, są instytucje i jest wszystko to, co zostało przez tę zbiorowość przejęte oraz wytworzone, czyli szeroko pojęta kultura [Kłoskowska, s. 45,

229]. Tam, gdzie interakcje mają/mogą mieć charakter bezpośredni, mówi się o środowisku lokalnym.

Idea lokalności przeciwstawia się idei globalizmu, a więc tendencji do ogólnego ujednoczenia postaw i przekonań. Eksponuje różnorodność opinii, zachowań, przy tylko częściowej identyczności niektórych przeświadczeń, norm i reguł postępowania.

Spółeczność lokalną określa się jako zbiorowość, zamieszkałą na wspólnym obszarze, mającą wspólne interesy i mogącą wchodzić w bezpośrednie wzajemne interakcje – nawet jeśli do tych interakcji nie zawsze dochodzi. A przez „interesy” należy rozumieć wspólne wartości, procesy, instytucje i to samo terytorium. Lokalność ma więc wymiar społeczno-psychologiczny oraz przestrzenny. Może nawet przede wszystkim przestrzenny? Lokalna przestrzeń jest bowiem szczególnie chroniona jako wartość użytkowa [*Biblioteka*, s. 39–40].

Tak więc wyznacznikiem lokalności – wiążącej społeczność i mającej na nią wpływ, a z kolei dla tej społeczności stanowiącej wartość – jest określone terytorium i możliwość wzajemnych interakcji, a także wynikająca stąd świadomość wspólnych więzi. Z całą pewnością zatem środowiskiem lokalnym jest każda miejscowość – z wyjątkiem tych wielkich aglomeracji, w których wyodrębniły się rejony lokalne. Jest nim na pewno każda wieś i każde małe miasto. Obszar kilku wsi, na przykład gmina, teoretycznie też może konstituować wspólne środowisko lokalne, natomiast nie zawsze musi, zatem czasami nie konstituuje. Z kolei największe miasta stanowią niekiedy zbiór wielu autonomicznych środowisk lokalnych.

Oprócz terytorium decyduje o tym po części tradycja, a jeszcze silniej – wspólnota interesów i wspólnota instytucji, sprzyjająca interakcjom oraz integracji. Bywa wszak, że dawne wsie, włączone administracyjnie do miast, zachowują swoją lokalną odrębność. Orz bywa, że wsie lub osiedla, trochę oddalone, integrują się wokół programów orz/albo instytucji.

Lokalność, środowiskowość, jest też ważną cechą bibliotek publicznych. Z natury rzeczy obsługują bowiem środowiska lokalne, stwarzając tym samym sposobność do interakcji i sprzyjając integracji, a ponadto dysponują ważnym spoiwem: informacją lokalną – którą oferują [*Whittaker*, s. 77].

Podział na środowiska lokalne niekoniecznie natomiast koresponduje z układem administracyjnym, nierzadko ustanawianym w sposób arbitralny. W efekcie nie każda gmina, a nawet nie każde sołectwo stanowi au-

tentyczną strukturę lokalną; wszystko zależy od rodzaju i siły wytworzonych więzi oraz od tradycji.

Znacznie mniej klarowne jest pojęcie regionu i zjawisko regionalizmu. Specyfika regionu, wewnętrzna spójność, społeczna świadomość przynależności, nawet granice terytorialne – otóż wszystko to opiera się głównie na dorobku tradycji. Natomiast regiony nie pokrywają się często z podziałem administracyjnym, a bywa również, że nie respektują granic państwowych [Nowak, Stefańczyk s. 88; Wotosz, s. 19].

Powiązanie regionu i regionalizmu z terytorium jest wprawdzie bezdyskusyjne, ale nie w pełni dookreślone: granice są płynne. Natomiast na pewno układ regionalny nie opiera się na bezpośrednich relacjach bądź interakcjach mieszkańców.

Obok tradycji, wyznacznikiem regionu jest wspólnota kulturowa regionalnej społeczności – ale ta, która oparła się globalizacji – oraz wspólnota interesów środowisk lokalnych, przejawiająca się we wzajemnych związkach tych środowisk oraz w powoływaniu wspólnych instytucji. Jednak związki nie wszędzie się ukształtowały, tak jak nie wszędzie powstały regionalne instytucje. Zaś częste zmiany w administracyjnym podziale kraju nie sprzyjają ukonstytuowaniu się stabilnych regionów.

Było kiedyś tak, że regiony w całości lub w części pokrywały się z podziałem administracyjnym, ale sporo się zmieniło. Dzisiejsze województwa, nie dość że niespójne, to są na regiony po prostu za duże: trudno o więzi między lokalnymi społecznościami, a i różnice kulturalne są znaczne. W dodatku nie powstały wspólne instytucje integrujące, a jeśli powstały – nie zawsze tej integracji sprzyjają.

Teoretycznie najlepszym „materiałem” na region wydaje się powiat, dość przecież rozległy, ale nie nadmiernie wielki i na ogół kulturalnie jednolity. Ale na razie powiat jest pojęciem intencjonalnym: daleko do wewnątrzpowiatowej spójności zbiorowości lokalnych i do wytworzenia sprawnych instytucji powiatowych, a nawet do wygenerowania przeświadczeń o wspólnocie. Na to trzeba jeszcze czasu, scalających działań, a być może nawet – korekt organizacji powiatowej.

Czynnikiem integrującym powiatowe regiony mogłyby być powiatowe sieci bibliotek publicznych, złożone z bibliotek miejskich oraz gminnych, razem z ich filiami, a zwieńczone bibliotekami powiatowymi, które powstają, jakkolwiek nie bez trudności. Byłyby to jednak zespół instytucji dysponujących informacją lokalną, możliwą do zespolenia w informację regionalną. Oraz powstałaby możliwość wzajemnej wymiany informacji lokalnych.

Powiatowa sieć bibliotek nie ogranicza zresztą swoich zadań tylko do informacji; trzeba założyć równocześnie utworzenie systemu usług. Dla wojewódzkich bibliotek publicznych – w tym kontekście: ponadregionalnych – przewiduję natomiast zadanie wspierania i koordynacji działań regionalnych i lokalnych.

TREŚĆ I ZAKRES

To niemal trywialne: treścią informacji lokalnej są wiadomości o lokalnym środowisku, a regionalnej – o całym regionie. Jednak oczywistość jest pozorna, ponieważ w praktyce pojawiają się rozmaite warianty.

Informacja lokalna mianowicie może być i często jest częścią: powiadamia o jakimś segmencie lokalnej egzystencji. Czasem, jakkolwiek nieczęsto, ma charakter całościowy – obejmuje całą lokalność w jej różnych przejawach. No i jeszcze bywa tak, że informacja lokalna stanowi fragment powiadomienia szerszego, występuje w kontekście informacji rozleglejszej.

Informacja regionalna jest bardziej zróżnicowana. Może mianowicie składać się z kilku środowiskowych powiadomień lokalnych lub obejmować jakiś przedmiotowy wycinek tych powiadomień; wtedy oczywiście jest niekompletna. Czasem bywa sumą powiadomień lokalnych, ale zdarza się, że stanowi strukturalnie powiązaną całość informacji o regionie. No i bywa też, że informacja regionalna występuje w szerszym kontekście informacyjnym – jako fragment informacji ponadregionalnej, ogólnokrajowej lub międzynarodowej.

Natomiast w bardzo zbliżony albo nawet identyczny sposób można uporządkować informacje lokalne i regionalne ze względu na ich przedmiot, zakres, treść. Przy czym pożyteczny i racjonalny wydaje się ogólny podział tych informacji na użytkowe czyli pragmatyczne i nieużytkowe więc takie, które nie odnoszą się do sytuacji lub do zachowań doraźnych. Z tym zastrzeżeniem, że niektóre obszary powiadomień przynależą do obu wymienionych kategorii.

Do informacji użytkowej trzeba zaliczyć wszystkie wiadomości, które odnoszą się do bieżącego administrowania, koordynowania, zarządzania regionami oraz obszarami lokalnymi. Mieści się w niej również rejestr powiadomień o miejscowym życiu gospodarczym: produkcji, dystrybucji produktów, handlu, komercyjnych usługach oraz systemie finansowania gospodarki, a więc o przedsiębiorstwach, instytucjach pro-

dukcyjnych, handlowych i usługowych, a także bankowych i ubezpieczeniowych. Są to wreszcie wszystkie informacje mające zastosowanie praktyczne, od rejestru adresów i telefonów co ważniejszych instytucji oraz kompetencji i godzin pracy lokalnych urzędów, po rozkłady jazdy miejscowych przewoźników zbiorowych.

Przedmiotem informacji użytkowej są również wiadomości o formach, zakresach, warunkach i możliwościach miejscowej edukacji, a także (szerzej) kształcenia się i zorganizowanego samokształcenia. Należą do niej oferty rekreacyjne i propozycje turystyczne, w zbiorowych formach zorganizowanych oraz indywidualnych. Ponadto: wiadomości o lokalnych bądź regionalnych imprezach sportowych i o dokonaniach w tym zakresie. Wreszcie do repertuaru informacji użytkowej zalicza się powiadomienia o źródłach i o ośrodkach informacji regionalnej i lokalnej – z prasowymi oraz medialnymi włącznie.

Jako nie użytkową (ale oczywiście użyteczną) – to znaczy: niekoniecznie przeznaczoną do bezpośredniego, bieżącego, doraźnego wykorzystania praktycznego – można określić ogólną informację o regionie lub o środowisku lokalnym, zarówno aktualną jak i historyczną. W jej obszarze lokalizują również opisy zwyczajów i miejscowego folkloru.

Jest jednak jeszcze i taka informacja lokalna oraz regionalna, którą należy kwalifikować podwójnie: zarówno do kategorii informacji użytkowej, jak i nieużytkowej. Jest to informacja o społecznym środowisku oraz o konkretnych ludziach – z jednej strony charakteryzująca zbiorowości, grupy, osoby, od których zależy bieżąca codzienność regionu albo środowiska lokalnego (więc użytkowa), bo na przykład podejmujące ważne decyzje lub ważne inicjatywy lokalne. A z drugiej: rejestrująca ogólne struktury demograficzne, bądź prezentująca znane osoby, wywodzące się z regionu albo z konkretnej miejscowości. No i jest to także informacja o środowisku naturalnym i jego ochronie, zarówno ogólna, jak i szczegółowo skonkretyzowana, więc użytkowa.

Taki sam, podwójny charakter, ma też informacja kulturalna. W wariancie użytkowym przejawiająca się w powiadomieniach o bieżącej ofercie kulturalnej i o aktualnych dokonaniach, o instytucjach kultury, zaś w innej, nieużytkowej postaci prezentująca ogólny stan dokonań i dorobek (także: koncepcje) kulturalny lokalnego środowiska bądź regionu. Również informacja o życiu religijnym obejmuje konkretne wiadomości o jego bieżących przejawach, praktykach oraz o kościelnych instytucjach, ale może też zawierać ogólną charakterystykę tego życia na omawianym obszarze.

Wszystko to można sprowadzić do porządkującego schematu.

INFORMACJA UŻYTKOWA	INFORMACJA NIEUŻYTKOWA
Administracja Gospodarka Wiadomości praktyczne Edukacja Rekreacja Turystyka Sport Ośrodki i źródła informacji	
Budownictwo, urbanistyka Środowisko społeczne, ludzie Środowisko naturalne Kultura Życie religijne	
	Wiadomości ogólne Dzieje Zwyczaje, folklor

ADRESACI ORAZ ICH POŻYTKI

Myślę, że adresatów informacji regionalnej i lokalnej można podzielić na dwie główne kategorie. Po pierwsze, są to adresaci *swoi*, a więc mieszkańcy regionów oraz miejscowości, do których odnosi się informacja. Niekiedy są to też byli mieszkańcy; ich nastawienia na tę informację są nieco inne, niż mieszkańców stałych, mianowicie mniej użytkowe. Oraz, po drugie, są to adresaci *obcy*, więc spoza tych miejscowości lub spoza regionu – zwracający uwagę na informacje lokalne bądź regionalne już to przez przypadek, albo celowo, ale przez czas krótki (np. turyści), lub dłużej, ale z oddalenia i w kontekście ogólnym.

Powstaje pytanie: jakie z tego i dla kogo miałyby wypływać korzyści? No więc są one zróżnicowane.

Zarówno dla swoich jak i dla obcych korzyściem poznawczym ale niekoniecznie użytkowym może być ogólna wiedza o regionie i o poszczególnych miejscowościach – zarówno bieżąca, jak i historyczna. Jest to, w następstwie, fragment uświadamianej rzeczywistości.

Częściej bywa to informacja praktyczna o wszelkiego rodzaju lokalnych i regionalnych zjawiskach, procesach, ofertach, lokalizacjach i o działalności – ewentualnie inspirująca bądź promująca. Są to też po-

wiadomienia o tym, gdzie można co kupić, załatwić, zobaczyć, zjeść, przeocować albo gdzie się co produkuje. Bez tego rodzaju informacji nie dałoby się egzystować na miejscu: mieszkać, pracować, produkować, uczyć się i odpoczywać. Ale też nie byłoby przyjazdów, odwiedzin, wycieczek i różnych innych pobytów chwilowych.

Zarazem istnieje odrębny zespół pożytków – tylko dla miejscowych oraz (częściowo) dla byłych miejscowych. To mianowicie przybliżająca *p r e z e n t a c j a* miejsca zamieszkania (ewentualnie: byłego) w najrozmaitszych przekrojach – charakterystyka tego, co nazywa się „małą ojczyzną”. A także wzajemna integracja mieszkających tu ludzi, grup, społeczności.

Jest to zaś sposób na wygenerowanie lokalnych wartości, które dla wielu stanowią etyczne, intelektualne i emocjonalne układy odniesienia. I to według nich kształtuje się satysfakcja, czasem nawet duma, z przynależności (związków z) do lokalnego bądź regionalnego środowiska.

BIBLIOTEKI W INFORMACJI LOKALNEJ

Według powszechnej i zgodnej opinii znawców publiczne biblioteki środowiskowe (miejskie, gminne, filialne), utrzymywane przez lokalne samorządy, są z natury rzeczy nastawione na realizację zadań lokalnych. Funkcjonują mianowicie w lokalnych środowiskach i obsługują lokalne społeczności oraz gromadzą lokalne materiały. Przede wszystkim zaś są ośrodkami, które rozpowszechniają informacje o lokalnych wydarzeniach [*Bibliografia*, s. 297–298; *Biblioteka*, s. 20; *D’Elia, Rodger*, s. 23–24; *Koncepcja*, s. 11; *Lee Hisle*, s. 33].

Publiczny i użytkowy charakter instytucji bibliotecznych sprawia, że są odwiedzane przez lokalną społeczność. Nie całą, nawet nie przez większość, ale przez jej lepiej wykształconą i aktywniejszą część. Czasem bywa, że w środowisku lokalnym jest więcej bibliotek niż jedna; wtedy każda z nich ma własne, węższe pole działania środowiskowego. W każdym razie przez odwiedziny w bibliotekach i ewentualnie przez udział w bibliotecznych imprezach, nawiązują się lub utrwalają lokalne kontakty, a to służy lepszej integracji [*Biblioteka*, s. 43].

Jednak głównym czynnikiem integrującym środowiska lokalne jest wymiana informacji o lokalnym życiu i lokalnych sprawach, zarówno tej oficjalnej jak i nieformalnej – którą rozpowszechniają użytkownicy bibliotek oraz personel biblioteczny. Nawiasem mówiąc warto pamiętać, że to często jest personel jednoosobowy. Biblioteka środowiskowa (w prze-

ciwieństwie do bibliotek dużych) jest wysoce odformalizowana – w ewentualnym skojarzeniu z magłem nie ma nic zdrożnego – i na tym polega jej siła.

Użytkownik jest tam panem Jankiem, użytkowniczka panią Krysią, a bibliotekarka panią Elą. To właśnie stwarza korzystne warunki dla rozpowszechniania lokalnych informacji nieformalnych i w dobrych bibliotekach tak naprawdę jest. Dzięki temu są to instytucje żywe.

Jednocześnie na potrzeby środowisk lokalnych oraz dla adresatów zewnętrznych, biblioteki publiczne gromadzą i rozpowszechniają (powinny gromadzić i rozpowszechniać) formalne informacje lokalne, pochodzące tak od instytucji, jak i od osób prywatnych. Są to publikacje, dokumenty, fotografie, powiadomienia publiczne oraz inne materiały, odnoszące się do środowiska lokalnego.

Biblioteki mogą też same wytworzyć lokalne materiały informacyjne i przeznaczyć do rozpowszechniania – w formie druków ulotnych, bibliografii oraz lokalnych baz danych, w tradycyjnej postaci kartotek lub na nośnikach elektronicznych i w sieci. Zawsze zaś biblioteki przetwarzają informacje lokalne, tworząc kolekcje lub bazy, również aktualizując, dopełniając bądź selekcjonując.

Nie wszystkie biblioteki, zwłaszcza jednoosobowe, osiągnęły ten sam poziom możliwości informacyjnych, stąd postulatowość niektórych sformułowań. Istotna zmiana jakościowa oferty informacyjnej następuje zwykle wraz z elektronizacją danych i wejściem do internetu. Pojawia się bowiem ogromne bogactwo możliwych przetworzeń i łączeń („linki”) danych oraz szeroki zakres użytkowania. Jest to też szansa dla włączenia informacji lokalnej w szerszy kontekst informacji regionalnej.

Na biblioteczny warsztat informacji lokalnej składają się kolekcje publikacji książkowych, lokalnych czasopism, audiokaset i wideokaset oraz dysków, związanych tematycznie ze środowiskiem lokalnym. Są tam też informacje o informacji, więc lokalne bibliografie, drukowane bądź elektroniczne.

Osobną kategorię stanowią najrozmaitsze materiały powiadamiające i promocyjne, a także dokumenty prawno-administracyjne (np. uchwały lokalnych rad). Wymagają jednak specjalnych, oryginalnych form gromadzenia, przechowywania i zwłaszcza udostępniania, co przy braku przetworzeń elektronicznych bywa kłopotliwe.

Istnieją ponadto różnego rodzaju dokumenty życia społecznego, które też trzeba odpowiednio przechowywać i rozpowszechniać. Najlepiej w zeskanowanej lub kserograficznej formie wtórników i kopii; czasami dobrą formułą rozpowszechniania bywają ekspozycje. Na podobnych za-

sadach dają się gromadzić i rozpowszechniać lokalne materiały historyczne.

Oraz jest coś jeszcze. Z upowszechnieniem się prostych a skutecznych technik reprograficznych, jak też wraz z możliwością tworzenia indywidualnych stron w.w.w. przez każdego, kogo na to stać, pojawiła się możliwość kreowania prywatnych materiałów informacyjnych na dobrym poziomie technicznym. Niektóre z nich, wykraczając poza obszar zainteresowań prywatnych, mogą znaleźć miejsce w obiegu publicznym. Wybór, gromadzenie takich materiałów i pośrednictwo w rozpowszechnianiu mieści się również w rejestrze lokalnych zadań informacyjnych bibliotek publicznych.

INFORMACJA REGIONALNA W BIBLIOTEKACH

Zakres pojęcia informacji regionalnej jest oczywiście szerszy aniżeli informacji lokalnej [*Gawroński, s. 76*], ale to jedna z niewielu oczywistości w tej sprawie. W gruncie rzeczy nawet nazwa mogłaby być poprawniejsza, mianowicie: informacja o regionie. Wątpliwości wynikają z mglistego pojęcia regionu – bo co to właściwie jest? Na potrzeby biblioteczne najlepiej utożsamiać region z powiatem, ale nie każdy podzieli ten pogląd.

Istnieje ogólna zgoda, że biblioteki publiczne powinny zająć się informacją regionalną [*Bakken, s. 83; New, s. 13; Wołosz, s. 19*], lecz nie ma jasności: które z nich konkretnie? W sensie współuczestnictwa w tworzeniu i w rozpowszechnianiu – w zasadzie wszystkie, które organizują informację lokalną. Ale musi być ta jedna biblioteka główna, koordynująca prace i pośrednio lub bezpośrednio generująca całość takiej informacji.

Przy utożsamieniu regionu z powiatem wiadomo, że powinna to być biblioteka powiatowa (biblioteka pełniąca funkcję biblioteki powiatowej). Tym samym rozstrzygają się też wątpliwości co do lokalizacji egzemplarza regionalnego [*Bibliografia, s. 300*] i tworzenia kolekcji zbiorów regionalnych: oczywiście – w bibliotekach powiatowych.

Dla bibliotek wojewódzkich trzeba zaś zarezerwować nadzór i koordynację prac nad tworzeniem informacji regionalnych (powiatowych), przede wszystkim – chociaż nie tylko – w internecie. Przy czym przez koordynację trzeba rozumieć także ujednoczenie reguł kompozycyjnych. Natomiast na tworzenie w bibliotekach wojewódzkich jakiejś tradycyjnej, a kompletnej kolekcji zbiorów, w ramach swego rodzaju informacji ponadregionalnej, większych szans nie widzę: to za duży obszar i zbyt liczne

materiały. Nie ma zresztą takiej potrzeby, bo to byłaby – nawet jeżeli cząstkowa – informacja o charakterze ogólnokrajowym.

Biblioteki rozpowszechniające informacje o swoich regionach oprócz promowania działają na rzecz integracji tych regionów, jednak nie poprzez kontaktowanie ludzi bądź transmisje informacji nieformalnych. Integrujący jest przedmiot tego powiadomienia, mianowicie właśnie region, potraktowany jako całość, jako scalona struktura społeczno-terytorialna. Mam wrażenie, że ta integracyjna w skali regionu/powiatu rola biblioteki publicznej, jest dla funkcjonowania zbiorowości regionalnych bardzo ważna.

Ma to miejsce (choć w mniejszym stopniu) już przez samo zsumowanie i skoordynowanie w skali regionu informacji lokalnych – co jednak nie oznacza jeszcze strukturalnego scalenia. Polega to na utworzeniu zasobów informacji lokalnej, baz danych, we wszystkich (lub chociaż w niektórych) bibliotekach w regionie, uporządkowanie ich i przetworzenie według identycznych zasad (na tym polega koordynacja) – oraz na zagwarantowaniu powiadomień o tych zasobach w całym regionie. Co ważne: oprócz zasobów tradycyjnych powinny istnieć lokalne bazy danych na nośnikach elektronicznych i w sieci, więc z możliwością rozpowszechniania ich przez internet i tym samym – scalania w zasoby (bazy) regionalne.

Jednak podstawową (i silniej integrującą) formą informacji regionalnej jest strukturalnie scalony zespół wiadomości o regionie. Są to powiadomienia o regionie (powiecie) jako o jednej całości, a nie: suma informacji o poszczególnych miejscowościach w tym obszarze.

I takie właśnie kolekcje materiałów, informujących o regionie, są/ powinny być tworzone w bibliotekach powiatowych. Złożone przede wszystkim z piśmiennictwa, traktującego o regionie oraz z czasopiśmiennictwa, a także ze stosownych dokumentów administracyjno-prawnych, odnoszących się do całego powiatu (regionu), jak na przykład uchwały powiatowych rad.

Inne materiały i dokumenty o ponadlokalnym zasięgu treściowym – także historyczne – trafiają zazwyczaj do takich kolekcji w wyborze i trudno, żeby było inaczej: ilości takich materiałów są wszak ogromne. Uzupełnienie mogą czasami stanowić lokalne bądź jednostkowe (indywidualne) materiały informacyjne, ale o randze ogólnoregionalnej.

Co najmniej część tych materiałów powinna być udostępniana w szerokim obiegu, także (choć nie tylko) przez internet, stąd potrzeba elektronicznego przetworzenia. Ważnym składnikiem informacji regionalnej,

tak w postaci drukowanej jak i elektronicznej, jest poza tym informacja o informacji, czyli regionalna bibliografia.

BIBLIOGRAFIE REGIONALNE

Bibliografia, a dokładniej informacja bibliograficzna, jest najstarszym - obok katalogowej - wariantem sformalizowanej informacji bibliotecznej. Od dawna też istnieje segment, nazywany bibliografią regionalną - w praktyce polskiej: od lat międzywojennych. Takim terminem posługiwał się też jeden ze współtwórców powojennego bibliotekarstwa polskiego, Adam Łysakowski, ale rzeczywisty rozwój bibliografii regionalnej w Polsce zanotowano dopiero w latach 60. minionego stulecia [*Bibliografia*, s. 297; *Gawroński*, s. 66; *Korpała*, s. 234; *Nowak, Stefańczyk*, s. 87].

Jak nietrudno zgadnąć, pojęcie i praktyka realizacyjna bibliografii regionalnej oraz bibliografii lokalnej mieszały się i mieszają nieustannie - tym bardziej, że nigdzie na stałe nie wytyczono terytorialnego zasięgu bibliografii regionalnych. Najprzód pracowały nad nimi dawne biblioteki wojewódzkie dla obszaru dużych województw, potem nowe biblioteki wojewódzkie dla obszaru województw zmniejszonych, ale oto znów nastąpiła reforma układu administracyjnego. Jednocześnie pojawiały się i pojawiają bibliografie dużych miast i to do nich (zbyt wąski krąg) przylgnęła nazwa bibliografii lokalnych. Jednocześnie, wobec częstych zmian zasięgu, próbowano (bez większego powodzenia) wprowadzić mniej konkretne pojęcie bibliografii terytorialnej [*Bibliografia*, s. 299; *Bibliotekarstwo*, s. 194; *Korpała*, s. 234; *Wołosz*, s. 19].

W rzeczywistości istniały, istnieją i będą istniały zarówno bibliografie regionalne, jak też lokalne, rozróżniane według kryteriów różniących informację regionalną od lokalnej. Tyle tylko, że - pokonując różne trudności i przyzwyczajenia - trzeba umówić się, aby bibliografia regionalna obejmowała obszar powiatu, a lokalna obszar miejscowości lub gminy. To wymaga zaś zmiany dotychczasowych koncepcji.

Z pewnością elektroniczna oraz internetyzacja bibliografii ułatwi wykorzystanie bibliografii lokalnych do celów regionalnych. Mimo to nie mam przekonania do ponadregionalnych bibliografii wojewódzkich, chociaż w wersji elektronicznej są wykonalne.

Trudności w trwałym wytyczeniu terytorialnego zasięgu bibliografii regionalnych - dla bibliografii lokalnych to zadanie wydaje się łatwiejsza - to poważny kłopot, ale tylko jeden z wielu. Po ustabilizowaniu się admi-

nistracyjnego podziału kraju, taki zasięg da się ustalić, jeżeli za region podstawowy uzna się obszar powiatu. Problem jednak w tym, że bibliografia lokalna i regionalna łączy kryteria terytorialne jeszcze z kryteriami tematycznymi [Nowak, Stefańczyk, s. 91; Sadowska, s. 23].

Przedmiotem bibliografii tak regionalnej jak lokalnej jest informacja o i n f o r m a c j i na temat regionu bądź miejscowości. Ale dokładnie to znaczy: o czym? Istnieją sugestie opracowania bibliografii kompletnych, o wszystkim, więc w pełnym zakresie tematycznym [Nowak, Stefańczyk, s. 87–88]. Otóż to jest niemożliwe.

Wszystko oznacza bowiem – nic. Jeśli informacja ma być użyteczna, to m u s i opierać się na wyborze (z całości) tego, co istotnie ważne. Przy lawinowym napływie materiałów informacyjnych nawet kompletna rejestracja nie jest fizycznie możliwa, a cóż dopiero systematyzacja i opracowanie. Trzeba zatem ustalić kryteria w y b o r u zakresów tematycznych i tak też zrobiłem, przedkładając tu propozycję porządkującego rejestru zakresów.

Wybiórczość zakresów wiąże się ściśle z koniecznym ograniczeniem (więc także wyborem) zasięgu c h r o n o l o g i c z n e g o bibliografii regionalnych i lokalnych. Powstaje pytanie, jakiego okresu powinny dotyczyć? Mowa nie o datach z d a r z e ń, faktów, lecz o datach ukazania się i n f o r m a c j i o tych zdarzeniach. Czy więc należy rejestrować t e k s t y bieżące, z okresu jednego r o k u, czy też sprzed lat piętnastu bądź stu? Praktyki były [Korpała, s. 235] i są rozmaite.

Osobiście uważam, że bibliograficzna informacja regionalna i lokalna musi być przede wszystkim b i e ż ą c a, aktualna – retrospektywna ma charakter tylko uzupełniający. Tam gdzie jest, na przykład w formie sekwencji rocznych bibliografii za szereg lat, to dobrze. Tam, gdzie jej nie ma, raz na dziesięć – dwadzieścia lat można opracować bibliografię retrospektywną – jeśli pojawi się taka potrzeba. W formie elektronicznej wszystko się dopełnia, a więc w ogóle taki problem nie występuje. Ale trzeba powiedzieć wyraźnie: bez retrospektywnej bibliografii regionalnej lub lokalnej, oferta informacyjna nie zubożeje.

Taka elastyczność jest nieodzowna, żeby bibliografie regionalne i lokalne mogły w ogóle powstawać. Wielu bibliografów upiera się bowiem przy kontynuacji bibliografii dla wszystkich regionów (województw), które już nie istnieją – szermując właśnie argumentem ciągłości. To nonsens, ponieważ dla takich bibliografii nie ma odbiorców, zleceniodawców ani płatników, więc musiałyby je realizować krasnoludki.

Warunek aktualności określa też reguły realizacyjne tych bibliografii. Niektóre z nich bowiem przygotowuje się długo, bywa że i dziesięć lat,

zwykle zaś przez kilka lat [*Korpała, s. 235; Nowak, Stefańczyk, s. 89*], zatem użyteczność jest niska lub żadna. Tak długi cykl produkcyjny wynika zaś z niedostatku personelu bibliograficznego w bibliotekach, przestarzałego warsztatu bibliograficznego, braku środków, długiego okresu przygotowania do druku, a przede wszystkim – z kurczowego powielania archaicznych reguł realizacji.

Takim archaizmem jest zwłaszcza nierealna próba zachowania XIX-wiecznej reguły k o m p l e t n o ś c i bibliografii. Dzisiaj to jest wykluczone: naczelną zasadę bibliografii stanowi selekcja, w y b ó r informacji [*Dembowska, s. 37,41–42; Nowak, Stefańczyk, s. 91; Sadowska, s. 145*].

Wybór także: ram chronologicznych, zakresów tematycznych oraz kryteriów doboru informacji. Następnie zaś trzeba przestrzegać ustalonych przez siebie zasad. Istotą bibliografii lokalnej i regionalnej jest rejestracja i rozpowszechnianie informacji o informacji – na temat regionu lub miejscowości (gminy) – jednak w celach u z y t k o w y c h głównie, a nie tylko dokumentacyjnych. Stąd bierze się postulat aktualności i dużej częstotliwości ogłaszania/publikowania, niemożliwy do spełnienia przy nadmiarze spetryfikowanych reguł realizacji. Jednocześnie żadna bibliografia nie istnieje w próżni: jest częścią informacji, o regionie lub o środowisku lokalnym, nie może być zatem preparowana według kryteriów zupełnie autonomicznych.

Aktualna praktyka nie jest w tym zakresie jednolita. Zbyt wiele jest wątpliwości oraz puste gadaniny – brakuje klarownej koncepcji oraz pieniędzy. Skuteczne sposoby pozyskiwania pieniędzy istnieją przeważnie w bajkach. Natomiast zręby użytecznych koncepcji można określić jako systemowe.

DZIŚ I JUTRO: SYSTEM

Mimo długiej już praktyki, interesujących dokonań niektórych bibliotek oraz prób koordynacyjnych, podejmowanych przez Bibliotekę Narodową – rzeczywistość bibliotecznej informacji oraz bibliografii lokalnej i regionalnej jest w Polsce zgrzebna. Głównie z niedostatku personelu w bibliotekach; na razie ani biblioteki gminne, ani małomiejskie, ani w większości powiatowe, nie mają takich stanowisk pracy i nie mają specjalistów. Swoje robi też brak środków i szczątkowe na razie wyposażenie elektroniczne tych bibliotek, najczęściej zresztą bez łączy internetowych.

A przyszłość tych ofert informacyjnych i tych bibliografii zależy od powiązania ich z nośnikami elektronicznymi i od połączeń sieciowych (in-

ternetowych). Tylko tak można zagwarantować aktualność danych, szybkość i rozległość transmisji oraz połączenie baz w jeden system. O ile więc trzeba nadal zakładać gromadzenie materiałów informacyjnych także poza elektroniką, to drukowanie bibliografii wydaje się coraz rzadziej uzasadnione. Jakkolwiek bowiem nie uważam, aby elektronika mogła w ogóle wyprzeć druk, to jednak w zakresie bibliografii – na pewno.

Na razie, obok gromadzenia materiałów informacyjnych, drukowane bibliografie lokalne – przeważnie spóźnione o kilka lat – wydają niektóre biblioteki wielkomiejskie, a regionalne: niektóre obecne i były (więc teraz: powiatowe) biblioteki wojewódzkie. Nie ma w tym jednak żadnego porządku, są natomiast dobre chęci.

W tej sytuacji lansuje się pomysł lokalizacji ośrodków informacji o regionach w bibliotekach wojewódzkich, z równoległym zadaniem opracowania tam bibliografii regionalnych [Gawroński, s. 71, 73, 75]. Otóż – z powodów już tu wyluszczonej – jest to zamiar niewykonalny.

Trzeba zatem stworzyć nową koncepcję systemu ośrodków informacji oraz bibliografii lokalnych i regionalnych, zakładając głównie elektroniczną formę transmisji, bo to ułatwi scalanie danych, koordynację pracy, a publiczności zapewni szerszy dostęp. W założeniu organizacja ośrodków informacji lokalnej i opracowanie bibliografii lokalnych powinny być obowiązkiem bibliotek gminnych i miejskich – na razie mocno teoretycznym, ale określającym kierunek dążenia.

Tworzenie ośrodków informacji regionalnej i opracowanie bibliografii regionalnych trzeba natomiast lokalizować w rejestrze powinności bibliotek powiatowych. Też przeważnie – powinności przyszłych, na razie bowiem tylko niektóre były biblioteki wojewódzkie, a obecnie powiatowe, są w stanie podjąć się takiego zadania. Dla innych (zwłaszcza, że nie wszystkie zostały powołane) prędzej czy później musi nadejść stosowny czas. Oczywiście: te biblioteki powiatowe, które są równocześnie miejskimi, muszą zajmować się równolegle informacją oraz bibliografią lokalną.

Utożsamienie całego zamysłu z nośnikami elektronicznymi oraz z internetem stwarza załączki systemu, który w pełni lub częściowo może kiedyś zacząć funkcjonować. Trzeba tylko jeszcze skoordynować reguły postępowania.

Ta koordynacja z kolei powinna być zadaniem bibliotek wojewódzkich. Którym dla potrzeb informacji oraz bibliografii, tak regionalnej jak i lokalnej, wypadnie opracować jeden wspólny rejestr zagadnień (np. taki jak tu), te same reguły opisu i tworzenia słów kluczowych oraz – uznać (z czasem) za podstawową, elektroniczną formę zapisu informacji [Nowak, Stefańczyk, s. 91]. Tylko tak można doprowadzić do powstania rze-

czywistego systemu informacyjno-bibliograficznego – w skali lokalnej, regionalnej oraz ponadregionalnej.

Wymiar ponadregionalny lub makroregionalny, wojewódzki, pojawi się jako wypadkowa regionalnych i lokalnych informacji oraz bibliografii, dostępnych poprzez internet. Koordynowanych przez biblioteki wojewódzkie, ale już tam nie gromadzonych. Chyba, że są to biblioteki wojewódzko-miejskie; wtedy, siłą rzeczy, będą zobowiązane do tworzenia baz informacyjnych oraz bibliografii, dotyczących swojego miasta (już to gminnych czyli lokalnych, bądź powiatowych czyli regionalnych – zależnie od statusu tego miasta).

Natomiast specjalne tworzenie ponadregionalnych, więc wojewódzkich zasobów informacyjnych oraz bibliografii makroregionalnych, wydaje się – przynajmniej na razie – mało realne i bezcelowe. Byłoby to bowiem zadanie bardzo kosztowne, wymagające dużych zespołów pracowniczych i rozbudowanego zaplecza. Chyba, że udałoby się osiągnąć efekt scalenia w trybie przetwarzania tylko informacji lokalnych i regionalnych, a więc bez nadmiernych kosztów. Może w dalszej perspektywie taki program okaże się wykonalny.

Publikacje wykorzystane

- F. Bakken, *The possible role of libraries in the digital future*, „Libri” 1998 nr 2, s. 81–87.
- Biblioteka w otoczeniu społecznym*, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2000.
- Bibliografia. Metodyka i organizacja*, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2000.
- Bibliotekarstwo*, wyd.2. Wydawnictwo SBP, Warszawa 1998.
- G. D’Elia, E. J. Rodger, *Public opinion about the roles of the public library in the community*, „Public Libraries” 1994 nr 1, s. 23–28.
- M. Dembowska, *Bibliologia. Bibliografia. Bibliotekoznawstwo. Informacja naukowa*. Biblioteka PAN w Warszawie, Warszawa 1999.
- A. Gawroński, *Wojewódzka biblioteka publiczna jako centrum informacji regionalnej i lokalnej* [w:] *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych – poziom wojewódzki*. Wydawnictwo SBP, Warszawa 1999, s. 65–77.
- A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, PWN Warszawa, 1981.
- Koncepcja bibliotecznowo-dieta na rubieżu 2000 g.*, Moskwa, Rossijskaja Gosudarstwiennaja Biblioteka, 1992.

- J. Korpała, *Krótką historia bibliografii polskiej*, Ossolineum, Wrocław 1986.
- W. L. Hisle, *Roles for a digital age* [w:] *Creating the future*. Jefferson: McFarland and Comp. 1996, s. 29-41.
- New library: the people's network*, London, Library and Information Commission 1997.
- B. Nowak, E. Stefańczyk, *Współpraca bibliotek publicznych w opracowaniu bibliografii regionalnych* [w:] *Funkcje ponadlokalne bibliotek publicznych - poziom powiatowy*, Wydawnictwo SBP, Warszawa 2000, s. 86-93.
- J. Sadowska, *Bibliografie regionalne w warunkach automatyzacji* [w:] *Bibliografie regionalne*, SBP, Warszawa 1995, s. 21-27.
- H. Sawoniak, *Biblioteki współczesne. Bibliografia. Informacja naukowa*, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UŚ, Katowice 1995.
- K. Whittaker, *The basics of library-based user services*, London, Library Association 1993.
- J. Wołosz, *Dlaczego bibliografia regionalna?* [w:] *Bibliografie regionalne*, SBP, Warszawa 1995, s. 13-20.